

*prof. dr hab. Michał Gabriel Woźniak*¹ 

Instytut Ekonomii i Finansów
Uniwersytet Rzeszowski

Ochrona zasobów natury i rodziny w perspektywie aksjologicznej

*„Idź, napraw mój dom, który,
jak widzisz, cały jest w ruinie”.*

Św. Franciszek z Asyżu²

UWAGI WPROWADZAJĄCE

Po wielkim kryzysie z lat 1929–1933 świat biznesu, nauki i politycy koncentrowali się na industrializacji. W rozwijających się teoriach wzrostu gospodarczego, które leżały u podstaw polityk rządów nie uwzględniano ograniczeń ze strony zasobów natury. Liczył się wzrost produkcji. Po skonstruowaniu systemu rachunków narodowych przez Simona Kuznetza PKB p.c. stał się miarą produktywności gospodarki, dobrobytu, bogactwa narodów, narzędziem odrabiania dystansu rozwojowego.

Najwybitniejszy polski ekonomista Michał Kalecki zbudował pod koniec lat 50. XX w. oryginalny model wzrostu gospodarczego, który miał racjonalizować programy przyspieszenia industrializacji i ich realizację w gospodarkach kierowanych przez państwo. Nie odnosił się jednak do problemu wyczerpywania się nieodnawialnych zasobów natury. Podobnie w innych modelach wzrostu opartych na teorii keynesowskiej, także opartych na ekonomii klasycznej i późniejszych z lat 80. endogenicznych, koncentrujących się na znaczeniu kapitału ludzkiego nie odnoszono się do gospodarowania zasobami natury. Wady PKB jako miary dobrobytu zaczęto nagłaśniać dopiero od końca lat 60. XX w. (Mishan, 1967; Sen, Fitoussi, Stiglitz, 2013). Mit PKB p.c. jako najlepszej miary dobrobytu po-

¹ Adres korespondencyjny: e-mail: woźniakg@uek.krakow.pl. ORCID: 0000-0002-6596-4367.

² Cytat przytoczono za: Przemówienie papieża Franciszka do członków konferencji ekologicznej w 3. rocznicę „Laudato si”, 6.07.2018. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/ekologia_06072018.html (2019.12.15).

został jednak do dziś. Jest nadal używany w retoryce politycznej dla uzasadnienia potrzeby odrabiania dystansu rozwojowego przez gospodarki rozwijające się czy też realizowania niezależnej od interesów obcego kapitału polityki rozwojowej.

Dopiero wykorzystanie narzędzi ekonometrycznych do modelowania wzrostu gospodarczego otworzyło perspektywę prognozowania jego granic wyznaczanych przez podaż nieodnawialnych i częściowo odnawialnych zasobów naturalnych. Między innymi dzięki tym badaniom od ponad 50 lat coraz mocniej w świadomości międzynarodowej ujawniał się problem niszczenia przyrody i nadmierne go zużywania zasobów naturalnych oraz presji na przyspieszenie tego procesu pod wpływem upowszechniania się „ekonomicznej ewangelii konsumpcji” również wśród żyjącej w ubóstwie i szybko rosnącej populacji krajów emancypujących się. Ciągłe nie było woli wspartej niebudzącą wątpliwości wiedzą, by wdrażać odpowiednie technologie, instytucje, narzędzia, procedury, które mogłyby zapobiec nadciągającej katastrofie ekologicznej, a jeśli takowe pojawiały się, to jednak nie respektowały należycie powszechnych problemów ubóstwa i interesów ekonomicznych najuboższych krajów.

Polska, podobnie jak inne kraje posocjalistyczne, odziedziczyła po gospodarce centralnie planowanej cały bagaż wyjątkowo trudnych do rozwiązania problemów ekologicznych. Po akcesji do UE podlegają one regulacji z poziomu strategii definiowanych przez Komisję Europejską i w kontekście konwencji międzynarodowych odwołujących się do międzypokoleniowego wymiaru sprawiedliwości społecznej. Podkreśla się jej środowiskowe aspekty i z tego punktu widzenia zalecane są środki zaradcze, jednakże bez należytego respektowania uwarunkowań kontekstualnych, specyfiki ograniczeń ze strony historycznie ukształtowanej struktury rzeczowej aparatu wytwórczego i przywiązania do szlaku dziejowego reguł myślenia i działania ludzi. W słusznej i godnej uznania trosce o jakość życia przyszłych pokoleń ponownie dochodzi do głosu, choć w innej bardziej humanistycznej postaci niż bywało to w przeszłości, argumentacja oparta na kulcie przyrody, nierespektująca należycie podstawowych praw jednostki ludzkiej i grup społecznych, niekiedy całych krajów wykluczonych z uczestnictwa w owocach modernizacji technologicznej. Słuszna idea neutralności klimatycznej rodzi jednak pytania o jej realizm, ryzyko, jakie z niej wynika dla wolnego wyboru, podmiotowości jednostki ludzkiej i tworzenia barier inkluzyjności.

Wiele obaw rodzą również biotechnologie i przeniesienie początku życia ludzkiego do laboratoriów, które przyczyniają się do przedmiotowego jego traktowania w imię interesów wielkiego biznesu, politycznych czy też celów ekologicznych. Łatwiej jest uprzedmiotowić embrion ludzki niż dorosłego człowieka. Inaczej ich spostrzegamy i zasadniczo inne mają oni możliwości obrony swej podmiotowości (Biesaga SBD, 2004). Powstaje pytanie, czy w naszych obawach o stan środowiska natury i ludzkiej biologii nie zsuwamy się po równi pochyłej od uprzedmiotowienia istoty ludzkiej w technikach *in vitro*, po nihilizację podmiotu ludzkiego w techni-

kach klonowania, jego komercjalizację oraz ingerencję i manipulację genetyczną naturą człowieka? (Chyrowicz, 2000, s. 307), a także jego aborcyjną selekcję oraz wywołonego z depozytu wartości duchowych nowego człowieka.

W kontekście zasygnalizowanych problemów celowe jest szukanie odpowiedzi na pytanie, z jakich podstaw aksjologicznych należałoby wywodzić proekologiczną edukację i wychowanie oraz politykę rządów wobec międzynarodowego ładu klimatycznego, aby nie mylić środków z celami i uruchomić dostatecznie mocny mechanizm oddolnego ssania proekologicznych innowacji. Jeśli ten ład ma służyć jego podmiotowi, którym jest człowiek, podtrzymanie jego życia, jego rozwój harmonijny we wszystkich sferach jego bytu, którego pierwotnym i naturalnym środowiskiem społecznym jest rodzina, wyłania się też pytanie, w jakim celu miałyby ją reprezentować w tych poszukiwaniach indywiduum poszukujące jedynie korzyści własnej policzalnej w kategoriach rynkowych. Tak postawionym pytaniom podporządkowana jest struktura tego opracowania i jego część wnioskowa.

GENEZA KONCEPCJI ZMNIEJSZANIA RYZYKA OGRANICZEŃ ROZWOJOWYCH ZE STRONY SFERY NATURY

Nie tylko w niezwykle wpływowych kręgach ruchów ekologicznych na całym świecie pozostaje nadal żywe mechanistyczne i statyczne maltuzjańskie podejście do granic zdolności sfery natury do wyżywienia rosnącej liczby ludności. W orbicie wpływów tego podejścia rozwijała się teoria zrównoważonego rozwoju, a w ślad za tym działania podejmowane przez niektóre rządy już od zakończenia pierwszej wojny światowej, a od lat 70. XX w. przez ONZ, współcześnie zaś przez UE dla zapobieżenia przeludnieniu i katastrofie ekologicznej.

Po ogłoszeniu eradykacji ospy w 1980 roku przez Światową Organizację Zdrowia, dzięki wyjątkowo skutecznej szczepionce opracowanej 200 lat wcześniej przez Jennera, w zbawczą moc ochrony przed przeludnieniem w wyniku działania darwinowskiego mechanizmu doboru naturalnego powątpiewał nawet jego autor Charles Robert Darwin (1809–1882). Z upływem czasu mechanizmy selekcji naturalnej odpowiedzialnej za wymieranie słabszych naruszane były coraz mocniej przez rozwój cywilizacyjny i programowanie pomocy osobnikom słabszym. Zaradzić temu miały lansowane koncepcje nacjonalizacji małżeństwa, wydawania licencji na rozmnażanie, zwłaszcza zaś polityka eugeniki negatywnej w postaci segregacji rasowej, stosowanej w USA, przymusowej sterylizacji w Szwecji oraz eksterminacji i sterylizacji popularnej w Niemczech. W ciągu sześciu lat po dojściu do władzy Hitlera wysterylizowano kilkaset tysięcy ludzi, a od 1939 r. zaczęto zabijać ludzi niepełnosprawnych i chorych psychicznie, głównie administrując śmiertelne zastrzyki. Od 1941 r. przez cały okres II wojny światowej zaczęto gromadzić ludzi „niezdatnych” w obozach koncentracyjnych do

masowej eksterminacji, wraz z homoseksualistami. Po II wojnie światowej świadomość straszliwych skutków takiej polityki spowodowała, że eugenika przestała być modna. Pokusa sterylizacji przyjęła się jednak w Chińskiej Republice Ludowej. Cywilizowany zaś Zachód okazał się jednak wyjątkowo łaskawy dla aborcji, a z czasem coraz częściej dla eutanazji.

W II Rzeczypospolitej wśród polskich intelektualistów i działaczy społecznych krytykowano koncepcje konieczności kontrolowania dzietności, wieku nowożeńców, ograniczenia przyrostu naturalnego, odejścia od pomagania najuboższemu (np. Zofia Daszyńska-Golińska). Większość krytycznie odniosła się do maltuzjanizmu i neomaltuzjanizmu³. Zwracano uwagę na zagrożenia wynikające z nadmiernej ingerencji w życie rodziny (zwłaszcza dla jej funkcji prokreacyjnej) i wartościowania ludzkiego życia według eugenicznej aksjologii (np. Ludwik Krzywicki, Aleksander Wóycicki). Równolegle prowadzona była również w latach 1929–1933 kampania na rzecz świadomego macierzyństwa Ireny Krzywickiej i Tadeusza Boya-Żeleńskiego, a w 1931 r. zapoczątkowano edukację seksualną i antykonceptyjną.

W Europie najpierw – już w 1920 r. – na aborcję zezwolono w Związku Radzieckim. Stalin zawiesił jednak prawo do aborcji w 1936 r. w imię umacniania potęgi komunizmu i wzrostu produkcji opartego na sile roboczej. Jego zakaz aborcji przetrwał do 1955 r. W PRL usankcjonowano również aborcję niemal na życzenie ustawą z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Jej ograniczanie za pomocą polityki małych kroków zapoczątkowała dopiero transformacja ustrojowa od uchwalenia 7 stycznia 1993 r. ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawowe, a od 1997 r. również konstytucyjne gwarancje ochrony życia poczętego były jednak kwestionowane przez zwolenników nieograniczonej prawem aborcji, jak również rzeczników pełnego zakazu aborcji.

27 stycznia 2021 r. na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego przepis zezwalający na przerwanie ciąży, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, został uznany jako sprzeczny z konstytucją. W orzeczeniu TK podkreślono również, że ustawodawca nie może przenosić ciężaru związanego z wychowaniem dziecka ciężko upośledzonego albo nieuleczalnie chorego jedynie na matkę tego dziecka, zaś obowiązek dbania o takie osoby spoczywa także na władzy i całym społeczeństwie. Według Trybunału Konstytucyjnego, ocena dopuszczalności aborcji w przypadku ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu, a więc możliwości poświęcania dobra leżącego po stronie dziecka, wymaga wskazania analogicznego dobra po stronie matki, czyli sytuacji zagrożenia jej życia i zdrowia.

³ Propagatorem maltuzjanizmu w życiu rodzinnym i społecznym był natomiast Adam Krzyżanowski (Bołdyrew, 2012, s. 98–108).

W okresie powojennym produkcja taśmowa i związane z nią wysokie tempo wzrostu PKB oraz szybki przyrost ludności ujawniły tendencje do zbyt szybkiego wyczerpywania się wielu bogactw naturalnych. Widmo kryzysów surowcowych i klęsk głodu ponownie pojawiło się na skalę ponadregionalną. Wiele krajów wysoko rozwiniętych zdołało jednak uniknąć pułapki maltuzjańskiej. Potrafiły znacznie zwiększyć wydajność pracy i kapitałochłonność produkcji w rolnictwie oraz uniknęły zbyt wysokiego przyrostu naturalnego.

Problem wyczerpywania się zasobów naturalnych znalazł się w centrum uwagi opinii międzynarodowej jeszcze pod koniec lat 60. XX w. W 1968 r. powstał Klub Rzymski. Autorzy jego pierwszego raportu wskazali na „granice wzrostu” dowodząc, że światowe zasoby wielu surowców naturalnych są ograniczone i w ciągu 100 lat się wyczerpią, jeśli utrzymają się dotychczasowe trendy. Kiedy zabraknie nieodnawialnych surowców naturalnych wzrost gospodarczy na świecie będzie już niemożliwy (D. H. Meadows, D. L. Meadows, Randers, Behrens, III., 1972). Ponownie pojawiły się postulaty ograniczenia eksplozji demograficznej i nieracjonalnego zużycia surowców poprzez kontrolę urodzeń, ograniczenie liczebności rodzin oraz środki fiskalne.

Przed nadchodzącym kryzysem przestrzegali sekretarza generalnego ONZ U Thanta autorzy raportu „Człowiek i jego środowisko”, przedstawionego w 1969 r., a trzy lata później w Sztokholmie odbyła się konferencja „Mamy tylko jedną Ziemię”, na której zaproponowano koncepcję ekorozwoju (*ecodevelopment*) ukierunkowaną na racjonalne wykorzystanie lokalnych zasobów oraz wiedzy posiadanej przez rolników na potrzeby izolowanych obszarów wiejskich Trzeciego Świata oraz na sektory bezpośrednio powiązane ze środowiskiem przyrodniczym (Gudowski, 2009, s. 13–14). Miała ona na celu ograniczanie dysproporcji w rozwoju społeczno-ekonomicznym między krajami Południa i Północy. Dopiero w raporcie Brundtland Komisji ONZ ds. Środowiska i Rozwoju „Nasza wspólna przyszłość” z 1987 r. postulowano, aby gospodarka i przyroda były rozumiane jako zintegrowane komponenty systemowe, a cele ekonomiczne i ekologiczne powinny być powiązane z celami społecznymi (WCDE, 1987, s. 8). Od tego czasu tak rozumiany zrównoważony rozwój stał się przedmiotem troski ONZ.

Ponowiona po 20 latach analiza realizowanego wzrostu gospodarczego przez Klub Rzymski wykazała, że zagrożenia środowiskowe świata nie słabną (D. H. Meadows, D. L. Meadows, Randers, 1995). Kolejna konferencja z 1992 r. nazwana „Szczytem Ziemi”, tym razem w Rio de Janeiro, w której uczestniczyło ok. 30 tys. osób okazała się przełomowa. W jej efekcie przyjęto światowy program działań na rzecz zrównoważonego rozwoju, który stanowi swego rodzaju drogowskaz dla realizacji tej koncepcji rozwoju, w praktyce nazwany Agendą 21. Podpisana została Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (*United Nations Framework Convention on Climate Change* – UNFCCC lub FCCC), czyli umowa międzynarodowa określająca założenia międzynarodowej współpracy do-

tyczącej ograniczenia emisji gazów cieplarnianych odpowiedzialnych za zjawisko globalnego ocieplenia, na podstawie której z czasem ustanowiono odpowiednie protokoły wprowadzające limity emisji tych gazów.

Doprecyzowano też, że zrównoważony rozwój jest „strategią przekształceń ekologicznych, społecznych, techniczno-technologicznych i organizacyjnych, których celem jest osiągnięcie racjonalnego i trwałego poziomu dobrobytu społecznego, umożliwiającego przekazanie go następnym pokoleniom bez obawy zagrożenia destrukcją zasobów przyrody i ekosystemów” (*Dokumenty Końcowe...*, 1993). Od chwili wejścia w życie UNFCCC w dniu 21 marca 1994 r., w jej ramach corocznie w pierwszych dwóch tygodniach grudnia odbywają się konferencje.

Pierwszym prawnie wiążącym dokumentem do obniżenia emisji gazów cieplarnianych, najpierw w krajach uprzemysłowionych stał się dopiero protokół z Kioto z 1997 r. Na jego mocy zostały ustalone zróżnicowane pułapy redukcji gazów cieplarnianych dla poszczególnych jego sygnatariuszy. Zobowiązuje on również kraje rozwinięte do wspierania rozwoju technologicznego słabiej rozwiniętych krajów oraz studiów i projektów związanych z badaniem klimatu, zwłaszcza nad rozwojem alternatywnych źródeł pozyskiwania energii (energia wiatru, słońca lub nuklearna). Bodźcem do tego typu pomocy ma być uzyskanie prawa do dodatkowej emisji gazów za inwestycje o charakterze ekologicznym w uboższych krajach. Limity można też obniżać za pomocą programów masowego sadzenia lasów, które wchłaniają dwutlenek węgla i produkują tlen. Nie wszystkie kraje są jednak sygnatariuszami tych konwencji, a wobec tych, które je podpisały, brak jest skutecznych instrumentów wymuszających przestrzeganie jej postanowień.

Radykalne próby wdrożenia zintegrowanego pakietu proekologicznych instrumentów polityki państwa podejmuje się w UE. Na ich podstawie powinna być realizowana polityka proekologiczna w Polsce, która musi być również spójna z odcinkowymi strategiami rozwoju zrównoważonego, także w sferze ekonomicznej i społecznej. Aktualnie na mocy porozumienia przywódców państw sygnatariuszy UE z 11–12 grudnia 2020 r. deklarowane jest osiągnięcie zeroemisyjności do 2050 r.⁴

KRYTYKA PROGRAMÓW OCHRONY NATURY I PRZYRODY

Świat polityki, jak również wielu wybitnych ekonomistów, od lat 70. XX w. podają w wątpliwość prognozę autorów granic wzrostu z powodu przyspieszonej industrializacji i wyczerpywania się nieodnawialnych i częściowo odnawialnych zasobów natury i przyrody i wynikającą z niej katastrofę gospodarczą ludzkości. Optymiści trwałości wzrostu gospodarczego, głównie neoliberalowie, są przeko-

⁴ Według autorów raportu przygotowanego przez *Renewables Grid Initiative (RGI)*, *European Environmental Bureau (EEB)* i *Climate Action Network (CAN) Europe* neutralność klimatyczna jest możliwa do osiągnięcia w UE już w 2040 r. (zob. *Building...*, 2020).

nani, że nawet w odległej perspektywie wzrost stopnia rzadkości zasobów wymusi wzrost ich ceny, a te uruchomią procesy adaptacyjne prowadzące do:

- ograniczenia popytu na drożące produkty,
- postępu technologicznego umożliwiającego substytucję zasobów nieodnawialnych innymi zasobami dotychczas niebranymi pod uwagę (np. energia słoneczna, wiatrowa, uruchomienie wydobywania złóż dotychczas nieopłacalnych dla eksploatacji),
- wstrząsów podażowych, które mogą nawet na stałe obniżyć poziom produkcji, jednak wzrost gospodarczy zostanie wznowiony, aczkolwiek od niższej podstawy.

Zwolennicy wzrostu zerowego powoływali się niekiedy na wysokie jego koszty. Utrzymują wprawdzie, że trwały wzrost gospodarczy jest możliwy, jednakże niepożądany i dowodzą, że na to wskazuje rachunek kosztów i korzyści wzrostu gospodarczego. Zauważają również związany z nim pełen stresów tryb życia z powodu zatłoczonych ulic, hałasu, zbyt wysokiego tempa zmian stylu życia i innych przejawów degradacji środowiska. Podkreślają również nadmierne wysoką cenę wzrostu dostępu do coraz większej ilości i ciągle poprawianej jakości dóbr materialnych (samochody, pralki automatyczne, telewizory, inne wyposażenie gospodarstwa domowego), nadmiaru dóbr nieelementarnych, poszukiwania luksusowych, a nawet hiperkonsumpcjonizmu (Barber, 2007) oraz wiążące się z tym, niemające pozytywnego wpływu na jakość życia, ogromne marnotrawstwo coraz rzadszych zasobów.

Koncepcję wzrostu zerowego uznano jednak za kontrowersyjną nie tylko z powodu interesów społeczeństw ubogich, lecz również dla postępu technologicznego. Nie stwarza bodźców do poszukiwania rozwiązań obniżających koszty wzrostu i uniemożliwia rozwiązywanie odziedziczonych problemów społecznych związanych z głodem, ubóstwem i wykluczeniem społecznym w różnych częściach świata. Podobne, choć mniej dotkliwe wady ma również koncepcja obniżenia tempa wzrostu PKB, która jest rozwiązaniem mniej optymalnym niż zintensyfikowanie poszukiwań w zakresie sposobów obniżania kosztów wzrostu gospodarczego za pomocą nowych technologii.

Obniżaniu kosztów wzrostu gospodarczego mogłyby służyć wysiłki w skali globalnej na rzecz respektowania zasad trwałego i zrównoważonego wzrostu. Zdaniem wielu ekonomistów wymagałoby to jednak zastąpienia PNB (PKB) nowym miernikiem, który obejmowałby pełny zestaw czynników wpływających na jakość życia. Różnice w definiowaniu dobrobytu i szczęścia w poszczególnych kulturach i społecznościach sprawiają jednak, że pojawiają się trudności w znalezieniu jednego wskaźnika. Zalecane zuniwersalizowane kompozytowe mierniki rozwoju przez uczonych i organizacje międzynarodowe, jako podstawa programów zrównoważonego rozwoju budzą wątpliwości dla właściwej oceny jakości życia i programowania przez rządy rozwoju gospodarczego, który byłby aprobowany w społecznych ocenach,

Interesującą propozycję mierzenia rozwoju społeczno-ekonomicznego opracowali uczeni Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie w postaci indeksu ALK (Koźmiński i in., 2017, s. 644–674). Najnowszą jest indeks odpowiedzialnego rozwoju, który ma odzwierciedlać jakość życia za pomocą mierników zgrupowanych w trzech filarach (dobrobytu obecnego, przyszłego – mierzonego wskaźnikami innowacyjności oraz pozapłacowych wskaźników dobrostanu) (Bąkowska, Lachowicz, Marczewski (red.), 2019). Według tego indeksu w latach 2015–2017 Polska pozycjonowana była w rankingu dla świata dopiero na 29. pozycji, osiągając 58,6% poziomu tego wskaźnika Szwajcarii jako lidera oraz 76% poziomu tak mierzonej jakości życia osiąganą w Niemczech i w podobnej skali w porównaniu z USA (Bąkowska, Lachowicz, Marczewski (red.), 2019, s. 46).

Sceptycy tego typu podejścia uważają, że bardziej adekwatne miary jakości życia nie rozwiążą jednak problemu wyboru pożądanego tempa wzrostu gospodarczego i modelu rozwoju gospodarczego, które zawsze jest rezultatem autonomicznych decyzji uczestników rynku i innych podmiotów regulujących działalność gospodarczą. U podstaw tych decyzji leżą zaś konkretne systemy wartości sprzyjające bądź ograniczające respektowanie zasad trwałego i zrównoważonego rozwoju gospodarki.

W nawiązaniu do koncepcji rozwoju zrównoważonego ekonomicznie, ekologicznie i społecznie pojawiła się też idea przejścia do gospodarki poPKBowskiej opartej na ekonomii umiaru, zabezpieczonej polityką rządów opartą na nowym pragmatyzmie (Kołodko, 2013, s. 377–395). Wyłania się jednak pytanie, czy tego typu pragmatyzm w polityce gospodarczej w skali globalnej jest możliwy i czy może i powinien być narzucany odgórnie i na mocy decyzji podejmowanych w ramach instytucji ponadnarodowych, skoro wcześniejsze decyzje i doświadczenia z przeszłości z uwagi na przywiązanie do szlaku dziejowego reguł myślenia i działania (*path dependence*) oraz wiele innych czynników kontekstualnych determinują ludzkie działania nie tylko w sferze konsumpcji. Powstaje też pytanie, na jakich podstawach etycznych należałoby oprzeć proces edukacji i wychowania dla świadomego poszanowania środowiska naturalnego w czasach szkodliwego upolitycznienia ekonomii, szumu aksjologicznego i zacierzawienia ideologicznego, lansowania przez media, wolności uwolnionej od odpowiedzialności, nowego człowieka wyzwolonego od depozytu wartości moralnych, hołdującego relatywizmowi moralnemu wzmocnieniu hedonistycznymi wartościami w imię interesów biznesowych.

W opinii Barbary i Franciszka Piontek proces rozwoju powinien być osadzony w uniwersalnym depozycie wartości i mogłyby się dziać za pośrednictwem zarządzania zarówno w aspekcie teorii rozwoju, jak również publicznego i biznesowego oraz planowania, kontrolowania i procesu podejmowania decyzji w zarządzaniu rozwojem. W kształtowaniu spójności realnych procesów rozwoju z proponowanymi przez nich podstawami teorii rozwoju, zarządzania i jego praktyki oprócz warunku koniecznego trzeba wskazać na warunek dostateczny,

którym jest wola przyjęcia Konstytucji Świata (B. Piontek, F. Piontek, 2016). Powstaje pytanie czy upowszechniana współcześnie z uporem godnym lepszej sprawy lewicowa rewolucja kulturalna zmierzająca do stworzenia nowego człowieka miałaby być właściwą drogą do celu?

Od swych początków idea zrównoważonego rozwoju była oparta na holistycznym podejściu i nawiązywała do problemów, których doszukiwano się już w latach 60. XX w. w przewidywanym, wysokim wzroście demograficznym, zagrażającym jakości życia przyszłych pokoleń, szybkim zużywaniu zasobów naturalnych, narastającym zanieczyszczeniu środowiska, niezaspokojeniu podstawowych potrzeb coraz większych grup ludzi oraz głębokiej destabilizacji systemów przyrodniczych i społeczno-ekonomicznych. Jej zwolennicy poszukiwali rozwiązywania tych problemów w podejściu nieekonomicznym, wkraczającym w osiągnięcia badawcze nauk inżynieryjno-technicznych, jak również innych niż ekonomiczne nauk społecznych. Koncepcja ta narodziła się jako rezultat dyskusji mającej na celu wypracowanie racjonalnych rozwiązań dotyczących najbardziej nabrzmiałych międzynarodowych i globalnych problemów społecznych, gospodarczych i ekologicznych. Jest nową możliwą do wyobrażenia koncepcją niezwykłych praw człowieka opartą na odpowiedzialności międzypokoleniowej i prawie do życia w środowisku wolnym od narastania ryzyka zagrożeń wobec sfery natury i ekosystemów. Wyłoniła się z zupełnie innego nastawienia niż radykalne rozwiązania „kwestii ekologicznej”, promowane przez różne środowiska ekofilozoficzne i ekoetyczne (Rogal, 2010).

Jej zwolennicy twierdzą, że nie odwołuje się do idealistycznej wiary w osiągnięcie nowych doskonalszych światów, w których nastanie wolność, równość, braterstwo, znikną choroby i nieszczęścia oraz wszystko będzie lepsze i piękniejsze. Jest przesiąknięta ambitnym pragmatyzmem przyjmującym, że idee mają znaczenie, jeśli stworzy się im podatny grunt społeczny i polityczny. Jest nie tylko modelem rzeczywistości pożądaney, ale przede wszystkim zapowiedzią jej realizacji, a przynajmniej działania na rzecz jej osiągnięcia. Treść i język programów zrównoważonego rozwoju pozwala na prowadzenie badań naukowych o charakterze multidyscyplinarnym i interdyscyplinarnym, co sprzyja tworzeniu holistycznego modelu rzeczywistości. Przyjmuje za punkt wyjścia zastany porządek struktury społecznej, co zbliża tę ideę do korygującej wersji utopii. Wielką jej zaletą jest to, że można ją poprawić, uzupełnić i poddać nowej reinterpretacji. Jej pragmatyzm wyrasta ze spotkań umysłów i konfrontacji idei.

Krytycy idei zrównoważonego rozwoju nie podzielają tego optymizmu. Doszukują się problemów w ograniczeniach poznawczych nauki, informacyjnych i emocjonalnych ludzi oraz wynikających z nich niedostatków umiejętności praktycznych polityków w wynajdywaniu połączeń funkcji celów z poziomem indywidualnego człowieka z poziomem mikro- i makrospołecznym.

Modele sytuacji pomyślanych albo hipotetycznych nie są jeszcze zbiorem twierdzeń o charakterze aplikacyjnym. Tym bardziej są wątpliwe, im bardziej są za-

korzenione w redukcjonizmie i odleglejszych horyzontów czasowych dotyczą. Nie wiele wiemy przecież na temat ewolucji szczegółowych preferencji w zakresie stylu życia ludzi, a tym bardziej przeobrażeń w konsumpcji. Wiemy natomiast, że odgórne, biurokratyczne metody kształtowania modelu konsumpcji są nie do przyjęcia. Tym bardziej nie do przyjęcia jest lansowanie nowego modelu człowieka metodami marketingu politycznego czy biznesowego, gdyż wiąże się to z wysokim ryzykiem naruszenia jego godności, podmiotowości, suwerenności i zagraża demokracji.

Agregat zrównoważonego rozwoju jest zbyt złożony, a równocześnie redukuje jego faktyczną przestrzeń. Rzeczywisty proces rozwoju podlega olbrzymiej masie niemożliwych do kontroli zmiennych, różnorodności zmieniających się preferencji, sprzecznych interesów ekonomicznych, politycznych i społecznych oraz niemożliwych do uporządkowania postaw aksjologicznych. Nadziei należy szukać w nowych technologiach, zwłaszcza w rozwoju bioniki, biotechnologii i inżynierii genetycznej, a także w rozszerzeniu skali zastosowań rewolucji mikroelektronowej, gromadzeniu i przetwarzaniu informacji.

Autor tego artykułu jest przekonany, że skuteczne wdrażanie ekologicznego paradygmatu postępu technicznego wiąże się z koniecznością zasadniczej rekonstrukcji myślenia ekonomicznego, które powinno uwzględniać efekty synergii i entropii związane z dążeniem człowieka do podnoszenia jakości wartościowego życia we wszystkich sferach jego bytu w integralnym związku ze sferą natury i biologii także ludzkiej. Trójwymiarowa przestrzeń rozwoju zrównoważonego ekonomicznie, społecznie i ekologicznie nie ekspozuje należycie sprzężeń indywidualnego rozwoju człowieka z poziomem mikro- i makrospołecznym. Znacznie lepiej może je natomiast wyrazić ośmiosferyczna przestrzeń rozwoju ekspozująca obok sfery ekonomicznej, społecznej i ekologicznej również sferę polityczną, konsumpcji, duchową, wiedzy i technologiczną oraz uwzględniającą na poziomie osobowym rodzinę, by nie afirmować aksjologii indywiduum i nie marginalizować altruistycznych wartości.

Tym, co wspólne dla wszystkich ludzi, jest dążenie do osiągania spójności wartości właściwych dla wszystkich sfer bytu ludzkiego, czyli realizowanie zintegrowanego rozwoju. Dla ich osiągania fundamentalną kwestią jest jednak świadomość konsekwencji międzysferycznych sprzężeń zwrotnych. Struktura tych wartości jest wyznacznikiem efektów synergicznych, wynikających z dostępu do komplementarnych zasobów potencjału wytwórczego (kapitału fizycznego, finansowego, naturalnego, ludzkiego, społecznego, duchowego). Dlatego w centrum zainteresowania polityk publicznych powinno być doskonalenie efektywności alokacji zasobów na rzecz powiększania jakości wartościowego życia odnoszonego do całej przestrzeni rozwoju osobowego i społecznego.

Efekty synergii i entropii z alternatywnych alokacji zasobów do różnych sfer bytu ludzkiego są istotne dla realizacji funkcji celów rozwojowych właściwych dla poszczególnych sfer bycia i działania ludzkiego (rys. 1).



Rys. 1. Kryteria działania osoby na rzecz zintegrowanego rozwoju

Źródło: opracowanie własne.

Suma tych funkcji składa się na jakość wartościowego życia, a ich wartość jest determinowana m.in. przez te efekty. Wyznaczniki woli działania na rzecz wartościowego życia i sens realizowanych funkcji celów są umocowane zasadniczo w fundamentalnych wartościach duchowych. Stąd wypływa potrzeba respektowania rozwoju w sferze duchowej i sprzężenia jej za pomocą odpowiednich instytucji, narzędzi i procedur z pozostałymi sferami bytu ludzkiego, by możliwe stało się sprzężenie funkcji celów w nich realizowanych z wartościowym życiem kolejnych generacji populacji ludzkiej. Niedocenywanie tego, podobnie jak również niedocenywanie sprzężeń pomiędzy pozostałymi sferami bytu ludzkiego, wiedzie do dezintegracji procesów rozwojowych, czego wyrazem jest rozwój enklawowy, ekskluzywny, polaryzujący wielkie grupy społeczne, skutkujący efektami entropii, które ujawniają się również marnotrawstwem zasobów natury, degradacją środowiska bytowania człowieka i tzw. postępem zwiększającym ponad racjonalnie uzasadnione potrzeby wzrost wytwarzanych produktów w niektórych sferach bytu ludzkiego (hiperkonsumpcjonizm, życie w czasie pożyczonym i na koszt przyszłych pokoleń, imperializm ekonomiczny wypierający wartości duchowe, technotroniczna kultura itp.) Wszystko to, jak również inne destruktywne procesy społeczne, polityczne i niedostosowania obserwowane w obszarze kapitału ludzkiego, dzieje się kosztem jakości wartościowego życia i wiedzie do dezintegracji procesów rozwoju.

Zadaniem polityki i ekonomii jest respektowanie sprzężeń w całej przestrzeni rozwoju, nieograniczenie się do rozwoju wybranych jej sfer i poszukiwanie takich rozwiązań instytucjonalnych, systemowych, organizacyjnych i zarządczych, aby autonomiczne podmioty chciały, wiedziały jak, potrafiły i mogły z łatwością uruchamiać endogeniczne zasoby dla osiągania własnych celów integralnego rozwoju w sposób zharmonizowany. Tylko wówczas może się dokonać oczekiwane przez zwykłych ludzi zespolenie polityki rozwojowej i ekonomii z ekologią zorientowaną na jakość wartościowego życia, integralny rozwój indywidualny oraz stworzenie nowej ekonomii zintegrowanego rozwoju. Jest to konieczne, gdyż historia ludzkości jest częścią historii przyrody, jest częścią „biogospodarki”, dlatego rachunek ekonomiczny powinien być pełny, czyli zorientowany na realizowanie celów zintegrowanego rozwoju, a w jego ramach należy uwzględniać również efekty entropii i synergii uruchamiane w sferze aksjologicznej i natury, nie tylko dla nich samych, ale w sprzężeniu z jakością wartościowego życia ludzkiego i zachowaniem bioróżnorodności. Tak rozumianemu i programowanemu na różnych poziomach rozwojowi, którego podmiotem jest człowiek poszukujący i realizujący prawdziwe i całościowe dobro każdego i całej rodziny ludzkiej, czyli integralny rozwój należy podporządkować motywantory postępu technologicznego (Benedykt XVI, 2009).

Wzrost produktywności czynników wytwórczych i intensyfikacji pracy dzieje się niejako spontanicznie w gospodarce rynkowej, a współcześnie jest niezwykle silnie wzmacniany konkurencją nowego typu, polegającą na poszukiwaniu synergicznych efektów z umiejętności łącznego wykorzystywania pełnej palety wielorakich innowacji (technologicznych, produktowych, zarządczych, marketingowych, finansowych, instytucjonalnych i in.). Chociaż na ogół respektowane są wskaźniki zużycia surowców i energii, „głębokości” przetworzenia i wykorzystania produktów wyjściowych, to jednak pomijany jest zwykle stopień obciążenia biosfery, konsekwencjami hiperkonsumpcjonizmu, problemy ekologiczne wynikające z nieetycznej konsumpcji, nienadążania rozwoju w sferze duchowej za rozwojem w pozostałych przestrzeniach rozwoju wyeksponowanych w jego ośmiosferycznej matrycy, jak również związane z niegodziwym rozkładem dochodów⁵. Powstaje w związku z tym pytanie o spójność europejskich recept ekologicznych z rozwojem zintegrowanym.

AKTUALNE EUROPEJSKIE RECEPTY EKOLOGICZNE

Europejski Zielony Ład ma być nowym modelem strategii zrównoważonego rozwoju opartym na działaniach zorientowanych na osiągnięcie neutralności klimatycznej przez UE do 2050 r. W jego ramach Polska uzyskała jednak zwolnienie z osiągnięcia tego celu do 2050 r. i może go realizować we własnym tempie

⁵ Por. na ten temat (Hull, 1996, s. 177–187; Woźniak, Dobija, 2019).

w zamian za zredukowany do 50% dostęp do zasilania tego celu. W opinii ekspertów rządowych zbyt szybka dekarbonizacja polskiej energetyki, która w 80% jest oparta na węglu, wiązałaby się z niemożliwymi do udźwignięcia przez gospodarkę i społeczeństwo polskie kosztami i wysokim ryzykiem niestabilności politycznej z tym związanym⁶.

Europejski Zielony Ład jest oparty na zintegrowanym podejściu. W jego realizacji położono nacisk na cele, źródła ich finansowania, pakiet regulatorów, bodźce, nowelizację prawa, w tym systemu handlu emisjami (tzw. ETS), dyrektywy o odnawialnych źródłach energii i dyrektywy o efektywności. Promowana i wspierana finansowo z funduszy UE jest większa efektywność energetyczna budynków, zwiększenie potencjału wykorzystania energii wiatrowej na morzu i solarnej oraz nowa strategia przemysłowa zorientowana na rozwiązanie kwestii zanieczyszczenia przemysłowego i wspieranie gospodarki o zamkniętym obiegu. Wprowadzone mają być nowe regulacje i strategie dotyczące: zrównoważonej produkcji chemicznej, bioróżnorodności i zalesiania blokującego import drewna z krajów dokonujących wylesiania, zielonego rolnictwa w celu ograniczenia stosowania szkodliwych pestycydów, nawozów i antybiotyków. W odniesieniu do sektora transportowego, radykalne limity ograniczenia emisji CO₂ mają wymuszać budowę punktów ładowania samochodów elektrycznych i zielonych portów ograniczających dostęp statkom wysokoemisyjnym.

Projekty realizowane dla osiągnięcia neutralności klimatycznej mają być współfinansowane ze środków krajowych, wspomagane uzyskanymi z przewidzianego dla jego realizacji Funduszu Sprawiedliwej Transformacji komplementarnego wobec polityki spójności i uzupełnionego Funduszem Odbudowy. Zaktualizowaną w związku z pandemią COVID-19 odpowiedzią na potrzebę modernizacji gospodarki Polski ma być pięcioletni Krajowy Plan Odbudowy zorientowany na:

- odporność i konkurencyjność gospodarki – 18,671 mld PLN;
- zieloną energię i zmniejszenie energochłonności – 28,673 mld PLN;
- transformację cyfrową – 13,706 mld PLN;
- dostępność i jakość ochrony zdrowia – 19,254 mld PLN;
- zieloną i inteligentną mobilność – 27,439 mld PLN.

Jeśli neutralność klimatyczna ma być elementem strategii zrównoważonego rozwoju, nie może być narzędziem ograniczającym możliwości finansowania celów z obszaru polityki spójności i wobec rolnictwa w ramach przyszłego budżetu unijnego, gdyż zablokowałoby to konwergencję krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Powinien to być mechanizm stały z budżetem dostosowanym do zakładanych celów i ograniczeń finansowych krajów członkowskich. Według

⁶ Według danych Eurostatu Niemcy odpowiadają za 22,5% całej emisji CO₂ w UE, Polska zaś za 10,3% i jest trzecim co do wielkości europejskim truciicielem powietrza. Jednakże zmniejsza to zanieczyszczenie szybciej niż przeciętnie cała UE.

opinii ekspertów rządowych Polska potrzebuje do 2050 r. na realizację projektu neutralności klimatycznej co najmniej 500 mld euro, podczas gdy w ramach finansowych 2021–2027 do dyspozycji wszystkich sygnatariuszy programu przewidziano dla działu zasoby naturalne i środowisko 356,4 mld EUR, łącznie zaś 1,8 bln EUR na odbudowę gospodarki Europy po kryzysie wywołanym COVID-19, w tym aż 750 mld EUR w formie pożyczek i dotacji na wsparcie reform i inwestycji podejmowanych przez państwa UE. Dla skutecznej realizacji tego programu i przeciwdziałania społecznym, gospodarczym oraz środowiskowym, a także związanym z zatrudnieniem skutkom transformacji w kierunku gospodarki neutralnej dla klimatu nieuchronne są więc zmiany zasad uzyskiwania środków z pomocy publicznej.

Dla złagodzenia społecznych i gospodarczych skutków transformacji technologicznej związanej z realizowaniem programu neutralności klimatycznej Fundusz Sprawiedliwej Transformacji ma opierać się na trzech filarach: wsparcia lokalnego biznesu i przyciągania nowych inwestycji, wsparcia rynku pracy i przeciwdziałania problemom społecznym, naprawy szkód środowiskowych. Cały mechanizm sprawiedliwej transformacji obok FST ma obejmować również specjalny system w ramach Programu InvestEU i instrument pożyczkowy na rzecz sektora publicznego udostępniany przez Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) w celu wprowadzenia dodatkowych inwestycji w odnośnych regionach.

Patrząc krytycznie na ambicje neutralności klimatycznej, należy zwrócić uwagę, że zbyt daleko idące lokalne zobowiązania klimatyczne stają się zwykle utopią w warunkach kontroli demokratycznej i respektowania zdrowych reguł gospodarki rynkowej. Nie gwarantują ich również nakazy, zakazy, biurokratyczne procedury i odgórnie narzucane programy, gdyż w ostatecznym rezultacie o strukturze produkcji decyduje finalny odbiorca, w szczególności konsument, któremu nie sposób zadekretować stylu życia. Nowe instytucje są silne tylko wówczas, gdy respektują wartości wyznawane przez ludzi, w tym przypadku chodzi o wysoką kulturę ekologiczną. Ta jest tym mniejsza, im ludzie są biedniejsi, gorzej wyedukowani lub źle edukowani. Do tego przyczynia się również ekonomia PKB-owska, a współcześnie marginalizowanie znaczenia depozytu wartości duchowych na rzecz aksjologii nowego człowieka z trudem odróżniającego dobro od zła, czynny moralne od tych amoralnych, wyłączającego spod moralnego osądu własne czyny, hołdującego hedonistycznym wartościom i w ten sposób wyemancypowanego, wyzwolonego aksjologicznie a w gruncie rzeczy zagubionego, gdyż pozbawionego nadbudowy nad zwierzęcością świata wartości osobowych, rodzinnych, narodowych, religijnych⁷. Powstaje pytanie, dlaczego ten nowy człowiek miałby być zdolny do uruchomienia mechanizmów pchania umiaru w konsumpcji, innowacji proekologicznych wpisanych w zintegrowany rozwój i czy wspierana odgórnie antychrześcijańska rewolucja, traktując niczym walec po drodze wszyst-

⁷ Szerzej na ten temat zob. (Furmanek, 2016).

ko, co dobre, normalne, zgodne z prawem naturalnym może sprzyjać realizacji programów ochrony zasobów natury sprzężonych z integralnym rozwojem osobowym i dobrostanem?

Proekologiczne programy UE są trudne do realizacji również z tego powodu, że upowszechnianie proekologicznych zmian strukturalnych w przemyśle, budownictwie czy transporcie jest długotrwałe i obciążone zbyt wysokim ryzykiem kosztów ekonomicznych, społecznych i politycznych. Dlaczego miałyby one zyskać uznanie społeczne w takim środowisku aksjologicznym? Należy też mieć na uwadze, że nowe technologie potrzebują czasu do ich odkrycia, a gdy są już znane, muszą się upowszechnić, do czego potrzebne jest sprawne działanie oddolnego mechanizmu ssania innowacji proekologicznych. Z tego powodu trwająca współcześnie rewolucja aksjologiczna nie może być czynnikiem sprzyjającym realizacji idei neutralności klimatycznej i obarcza dodatkowo i tak już wielkie ryzyko prognoz w tym zakresie dotyczących skali globalnej⁸.

Powstaje też pytanie: jaki jest sens jednostronnych zobowiązań neutralności klimatycznej UE, gdy inni nie mogą lub nie chcą ich respektować? Czy w efekcie nie dojdzie do nierównej konkurencji i kolejnej fali „emigracji” mniej ekologicznej produkcji? Protekcyjizm ekologiczny może stać się źródłem wojen handlowych, konfliktów politycznych, a przede wszystkim nowym źródłem pogłębiania nierówności, tym samym ostatecznie może zakwestionować ideę zrównoważonego rozwoju, również w sferze społecznej i ekonomicznej.

Charakterystyczną cechą lansowanej koncepcji ochrony sfery natury zakotwiczonej w rozwoju zrównoważonym jest oderwanie jej od rozwoju rodziny i depozytu wartości duchowych oraz odwoływanie się do nowego człowieka – indywiduum wyposażonego w hedonistyczne wartości i demokratyczne sumienie, wolę i siłę wyzwolenia się od transcendencji i Absolutu i podporządkowania się poprawności politycznej. Powstaje pytanie, jaką moc upowszechniania i realnego działania w decyzjach tego indywiduum odpowiedzialności międzypokoleniowej może mieć taka inżynieria społeczna?

ZNACZENIE ETYCZNYCH PODSTAW EDUKACJI I WYCHOWANIA DO POSZANOWANIA NATURY I RODZINY

Skuteczna polityka ochrony zasobów natury przed dewastacją musi uwzględniać kulturowe uwarunkowania kryzysu środowiskowego, gdyż u jego podstaw leżą nie tylko procesy przyrodnicze i natura ludzka, które mają charakter endogeniczny, lecz także model cywilizacji, który sprowadził widmo katastrofy ekologicznej, a w jej wyniku zagłady człowieka. Antropologia filozoficzna i podejścia humanistyczne dostrzegają nadzieję na przezwyciężenie kryzysu ekologicznego w ukształtowaniu od-

⁸ Zob. na ten temat (Randers, 2014).

nowionego człowieka – *homo ecologicus*, obecnego w przyrodzie, funkcjonującego w zgodzie z zasadą odpowiedzialności i zasadą zrównoważonego rozwoju. Na tym tle należy zwrócić uwagę na nadzieje na przezwyciężanie kryzysu ekologicznego wiązane z ukształtowaniem człowieka o sumieniu ekologicznym, który będzie zdolny do właściwych wyborów i samoograniczeń w relacji do przyrody, jaka wiąże się z chrześcijańskimi poszukiwaniami. Nie tylko Polska, lecz także europejska kultura są przecież głęboko zakorzenione w chrześcijańskiej duchowości. Do wartości z niej wywiedzionych odwoływali się założyciele wspólnot europejskich.

Docenienie chrześcijańskich inspiracji idei zrównoważonego rozwoju wydaje się stanowić niezwykle ważny czynnik w popularyzacji tej idei. Z nich wypływająca argumentacja sprzyja przekonaniu wielkiej części populacji w Polsce, którą stanowią katolicy, jak również protestanckiej w Europie do popierania cnoty umiaru, myślenia w kategoriach włodarzowania i przez nie nadawania idei zrównoważonego rozwoju wymiaru praktycznego w indywidualnych decyzjach oraz angażowania się we wspieranie wysiłków rządów i lokalnych władz we wdrażanie inkluzyjnej polityki włączającej wszystkie grupy społeczne na rzecz ochrony zasobów natury przed dewastacją.

Lansowany przez ekonomię nacisk na dobrobyt materialny i bogactwo narodów przez rozwój rynków, wysławianie konkurencji i wolnego wyboru, uwalniał człowieka od myślenia w kategoriach odpowiedzialności wewnątrzpokoleniowej, w szczególności zaś międzypokoleniowej. Wiele wskazuje na to, że stopniowe wypieranie chrześcijańskiego obrazu świata, którego włodarzem miał być człowiek na wzór jego Stwórcy i z nadania mu do tego praw przez Niego, zainicjowało proces przemian cywilizacyjnych, które ostatecznie doprowadziły do współczesnego kryzysu ekologicznego.

Afirmacja postaw zorientowanych na więcej mieć, maksymalizować zyski i aktywa firmy, stan posiadania zasobów, dobrobyt materialny i konsumpcję sprzyjała instytucjonalizacji kapitalizmu wiodącej do rabunkowego użytkowania dóbr wolnych, ziemi i jej zasobów, które podobnie jak wspólne pastwisko dewastowane były tym mocniej im powszechniejsze stawało się poszukiwanie korzyści własnej policzalnej w kategoriach rynkowych. Te wiodące do nierówności w podziale dochodów i majątku motywatory rozwoju miały zastąpić w ZSRR, a po drugiej wojnie światowej w innych nieprywatnych gospodarkach centralnie planowanych, rewolucyjne zmiany systemowe oparte na nadrzędności kryteriów wartościowania politycznego nad kryteriami społecznymi i wobec kryteriów ekonomicznych i uwolnienie społeczeństwa od „religijnego opium” za pomocą marksistowskiej ideologii opartej na ubóstwianiu twórczych mocy zateizowanego wyposażonego w świadomość klasową robotnika. Wyrugowanie rynków i własności prywatnej oraz zainstalowanie dyrektywnego planowania wspierane ideologią komunistyczną zakładającą bezwzględne podporządkowanie przyrody człowiekowi mogącemu dowolnie zmieniać i kształtować środowisko bytowania

człowieka generowały w praktyce znacznie mocniejsze procesy entropii zasobów energetycznych natury i ich dewastację niż działa się to tam gdzie dominowały kryteria efektywności ekonomicznej.

Zwolennicy idei zrównoważonego rozwoju ciągle wieszczą katastroficzną wizję przyszłości człowieka, jeśli ludzkość nadal będzie dążyć do wzrostu gospodarczego bez zwracania uwagi na kontrolę nadmiernego przyrostu jej populacji. Aby jej zapobiec, postulowana jest współcześnie polityka Zielonego Ładu oparta na możliwie jak najszybszym dojściu do neutralności klimatycznej. Dla jej urzeczywistnienia w płaszczyźnie ontologicznej trwa debata naukowa wokół takich zagadnień, jak: desakralizacja przyrody, wewnętrzna wartość bytów pozaludzkich czy miejsce i rola człowieka w świecie. Płaszczyzna antropologiczna ujawnia się w dyskusji wokół kondycji człowieka i roli natury ludzkiej w kształtowaniu relacji człowieka do przyrody. Płaszczyzna epistemologiczna obejmuje takie zagadnienia, jak: argumentacja stanowisk w sporze, skuteczność sprawcza idei, chrześcijańskie inspiracje zachodniej nauki i techniki oraz złożoność przyczyn kryzysu ekologicznego. Zaś płaszczyzna semantyczna ujawnia się we współczesnej i historycznej interpretacji biblijnych opowiadań o stworzeniu, na które powołują się liczni uczestnicy sporu.

Aksjologia *homo oeconomicus* czy też *homo democraticus* oparta na egoizmie i hedonistycznych wartościach byłaby racjonalna tylko w warunkach doskonałej konkurencji oraz braku ograniczeń informacyjnych, poznawczych i emocjonalnych ludzi. W jej kontekście czyste środowisko i racjonalna, a nie rabunkowa gospodarka nieodnawialnymi zasobami muszą się opłacać. Skoro ma być podporządkowana ekonomiczności powstaje pytanie, czy może być w niej właściwe miejsce na odpowiedzialność międzypokoleniową i czy korzeni współczesnych problemów ekologicznych nie należałoby dopatrywać się w tej aksjologii.

Krytyce poddawane jest również podejście antropocentryczne sytuujące człowieka jako jedyne uzdolnione do kierowania się dobrem moralnym stanowiącego cel wszechświata. Z tej wyjątkowości bytu wyprowadza się wniosek, że działania służące ochronie przyrody należy podejmować w celu zapewnienia człowiekowi dobrobytu i w tym kontekście trzeba go zabezpieczać przed zagrożeniami ekologicznymi.

W podejściu patocentrycznym zwracającym uwagę na cierpienia wszystkich istot żywych, zwierzętom przypisuje się autonomiczne prawa i uczula się na ich ochronę. Natomiast nakaz czci dla każdego życia z uwagi na jego autonomiczną wartość sformułowany przez Schweitzera leży u podstaw podejścia biocentrycznego. Z tego nakazu jest wywodzona zasada minimalizacji ingerencji człowieka w naturę tylko wtedy, gdy służy ona zapewnieniu egzystencji biologicznej. Najszerszą ochronę w odniesieniu do wszelkiego istnienia istot żywych i przyrody nieożywionej postuluje się w podejściu holistycznym, z czego wynika, że takie same prawa przysługują wszystkim i wszystkiemu, a w związku z tym w skrajnym przypadku człowiek nie mógłby spożywać żadnych naturalnych produktów.

Interesujące, a niedoceniane w strukturach politycznych UE wskazania dotyczące moralnej odpowiedzialności człowieka za działania względem środowiska naturalnego pojawiły się również w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego już pod koniec lat 60. XX w. Odwoływał się do nich także Jan Paweł II, wskazując 20 lat później, że moralny charakter rozwoju domaga się poszanowania bytów żyjących w przyrodzie. Jego zdaniem wzajemna zależność bytów występujących w środowisku naturalnym, niebezpieczeństwo wyczerpania się ograniczonych, nieodnawialnych zasobów naturalnych oraz szkodliwy wpływ skutków uprzemysłowienia na jakość życia ludzkiego, zwłaszcza na zdrowie, domagają się odpowiedzialnego stanowiska człowieka względem przyrody. Świadomość ograniczoności dostępnych zasobów, potrzeba poszanowania integralności i rytmów natury oraz uwzględnianie wartości środowiska naturalnego przy programowaniu rozwoju mogą w tym pomóc (Jan Paweł II, 1987). W działaniach proekologicznych najwyższą cenioną wartością musi pozostać osoba ludzka i jej prawo do godnego życia i integralnego rozwoju. Tylko zachowanie wszystkich praw człowieka gwarantuje dobro i rozwój przyszłych pokoleń. Dlatego rozwój świadomości ekologicznej, wyrażający się coraz bardziej w powszechnym przekonaniu o konieczności solidarności z przyszłymi pokoleniami nie powinien pozostawać w kolizji z wymaganiami sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej. Inaczej rzecz ujmując, działania proekologiczne nie mogą utrzymywać ubóstwa i pogłębiania się nierówności dochodowych i społecznych w wymiarze przestrzennym.

Tymczasem ciągle obecna jest i celowo postulowana globalna polityka antynatalistyczna nawiązująca do mentalności maltuzjańskiej, postulująca celowe ograniczanie światowej populacji w kontekście zagrożenia wyczerpania się zasobów naturalnych i wzrostu demograficznego, podczas gdy rzeczywistym problemem demograficznym współczesności są niekompatybilności generacyjno-populacyjne związane z systemowymi niesprawnościami rozwoju w sferze wiedzy, dystrybucji dóbr konsumpcyjnych i zasobów naturalnych oraz hiperkonsumpcjonizm.

W tę politykę wpisują się również próby zapewniania opieki zdrowotnej wyrażającej się w powszechnym dostępie do tzw. usług z zakresu zdrowia reprodukcyjnego, które według stanowiska Kościoła katolickiego prowadzą do osłabienia statusu i odpowiedzialności osoby ludzkiej za podejmowane decyzje.

W encyklice *Laudato si* papież Franciszek przekonuje, że obecnie nie ma dwóch odrębnych kryzysów – środowiskowego i społecznego – lecz istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny. Aby go rozwiązać, konieczne jest „zintegrowane podejście do walki z ubóstwem”, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę. Biorąc pod uwagę, że słabi i wrażliwi są najbardziej dotknięci „chorym układem planetarnym”, te dwie kwestie muszą być rozpatrywane łącznie. Oznacza to, że papież Franciszek opowiada się za integralną ekologią (Encyklika, 2015, s. 111–115; *Ekologia*, 2018), we wzajemnym powiązaniu ze sobą integralności ekologicznej i sprawiedliwości społecznej, ponieważ ludzie i przyroda są częścią współzależnych systemów życia. W tym podejściu

nadal najwyższej cenioną wartością pozostaje osoba ludzka i jej prawo do godnego życia i integralnego rozwoju. Zadaniem człowieka nie jest dzika i egoistyczna eksploatacja darów natury, ale odpowiedzialność za nie z poszanowaniem godności osoby ludzkiej na każdym etapie życia od poczęcia łącznie.

Koncepcja integralnego rozwoju pojawiła się wiele lat wcześniej w encyklice papieża Pawła VI *Populorum progressio* z 1967 r. Nawiązywał do niej i rozwijał ją również emerytowany papież Benedykt XVI, a jej korzeni należy szukać w filozofii „humanizmu integralnego” francuskiego teologa Jacquesa Maritaina i twórcy koncepcji „demokracji personalistycznej”, opartej na pełnym zaangażowaniu politycznym i społecznym jednostki, wolności, równości, braterstwie i pluralizmie poglądów oraz wspólnotowym działaniu dla dobra wspólnego. Integralna ekologia oznacza zatem, że integralność ekologiczna i sprawiedliwość społeczna są ze sobą powiązane, ponieważ ludzie i przyroda są częścią współzależnych systemów życia. Biorąc pod uwagę, że słabi i wrażliwi są najbardziej dotknięci „chorym układem planetarnym”, te dwie kwestie muszą być rozpatrywane łącznie.

Zgodnie z tą filozofią nowy paradygmat teorii i praktyki ekologicznej zostanie wyznaczony przez „zintegrowane podejście do ekologii”, ekologię integralną, opartą na przekraczaniu granic między naukami humanistycznymi, społecznymi i biofizycznymi, dzięki czemu możliwe stałoby się kompleksowe zrozumienie przenikania się natury, kultury oraz „świadomości ekologicznej i zachowań człowieka we wszystkich sfera jego bytu i działania. W ekologii integralnej nie chodzi o zostawienie natury naturze, a tym bardziej o usuwanie człowieka z historii natury za pomocą ukrytej maltuzjańskiej ideologii depopulacji przez tworzenie nowego człowieka i nowego porządku ludzkiego, zredukowanej podmiotowości bytu ludzkiego. W tym podejściu racjonalne i etycznie słuszne osiąganie programowanych przez społeczność międzynarodową celów zrównoważonego rozwoju powinno się koncentrować na znalezieniu tworzonych przez ludzi i ich instytucje przyczyn problemów oraz na przeciwdziałaniu im, a nie na realizowaniu ideologicznych wskaźników niemających związku z rzeczywistymi problemami i potrzebą w konkretnej czasoprzestrzeni pomocą.

Rodzina ludzka jest elementem prawa natury. Powstaje pytanie, czy cele i zadania zrównoważonego rozwoju programowanego w Agendzie 2030, w której brakuje miejsca na narzędzia wspierające rozwój rodziny, mogą być skuteczną drogą odpowiedzi na pytanie, co należy robić, aby uratować naturę przed niepokohowanym pragnieniem człowieka, aby więcej mieć? Razem respektując etyczne podstawy integralnego rozwoju osobowego, którego rdzeniem jest rodzina, a nie indywiduum, moglibyśmy tworzyć dużo lepszy świat. Relatywizm moralny i hybrydowa moralność nie są właściwą drogą do tego celu.

Praktyczne i głębokie zmiany w zachowaniach i sposobach myślenia obywateli są postulowane przez wykorzystanie zrównoważonego marketingu. Zdaniem Beltz, Peattie (2010) jego celami miałyby być przejście od:

- egocentryzmu do altruizmu,
- konserwatyzmu do otwartości na zmiany,
- technocentryzmu do ekocentryzmu,
- antropocentryzmu do biocentryzmu,
- materializmu do postmodernizmu.

Dopełnieniem tak ukierunkowanego marketingu miałyby być zrównoważona placówka edukacyjna funkcjonująca od przedszkola do poziomu akademickiego włącznie, wyposażona w personel o odpowiednich kompetencjach proekologicznych i aktywnych proekologicznie oraz wszelkie zasoby rzeczowe posiadające cechy proekologiczne i prospołeczne (budynki, ich wyposażenie i zasilanie energetyczne) posiadające również cechy umożliwiające ich użytkowanie przez dłuższy czas, energooszczędne i pozwalające zmniejszyć ilość śmieci, użytkowania materiałów konserwacyjnych, wody i wszelkich artykułów niezbędnych do efektywnego wykonywania pracy oraz nabywania ich u producentów i dostawców wrażliwych ekologicznie i społecznie. Tą drogą mógłby zostać przyspieszony proces przebudowy świadomości obywateli, dla których tak samo ważne byłyby cele ekologiczne i społeczne jak cele ekonomiczne.

Wskazane wyżej integralne podejście do rozwoju wsparte zrównoważonym marketingiem, pomimo liczącej się roli Kościoła katolickiego w życiu publicznym i prywatnym w Polsce, jak na razie nie znajduje społecznego rezonansu. Znaczna część dostojników Kościoła i konserwatywne grupy społeczne obawiają się nadmiernych wpływów neomarksistowskich idei walki z dyskryminacją pod każdą postacią, łącznie z „orientacją seksualną”, a także walką o „prawa reprodukcyjne kobiet”. Zalecane narzędzia realizacji celów określonych w rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyjętej w październiku 2015 r. (Agenda 2030) i związanej z nią ideowo Karty Ziemi, choć zmierzają do efektywnej realizacji słusznej idei odpowiedzialności międzypokoleniowej, neutralności klimatycznej i ochrony zasobów natury pozostają jednak w sprzeczności z porządkiem naturalnym i wymagają przesunięcia punktu ciężkości nauczania Kościoła z działalności nadprzyrodzonej, sakramentalnej na formowanie kapitału moralnego oderwanego od depozytu chrześcijańskich wartości duchowych. Narzędzia te są zatem ciągle zakotwiczone w redukcjonistycznym podejściu do istoty bytu ludzkiego, które wynika z braku zrozumienia tego, czym jest życie duchowe i jaką rolę odgrywa w życiu poszczególnych ludzi, jak również w całej społeczności ludzkiej (*Transforming...*, 2019).

W nauczaniu społecznym Kościoła autentyczny rozwój w sferze duchowej jest drogą do doskonałości bytu ludzkiego płynącej z prawdy w miłości, w której najpełniej wyrazić się może odpowiedzialność międzypokoleniowa i racjonalność użytkowania zasobów natury i dlatego ma ukazywać jego otwartość na Boga. Jego chrześcijański obraz jest siłą inspirującą rozbudowywanie w świecie sieci miłości międzyludzkiej, zobowiązującą do zaangażowania się na rzecz integralnego rozwoju osoby ludzkiej.

W liberalnie zorientowanych kręgach społecznych dominują jednak dążenia do wzrostu poziomu życia i dlatego lansowany jest przede wszystkim rozwój ekonomiczny w przekonaniu, że dzięki niemu tworzone są również warunki jego równoważenia z punktu widzenia społecznego, technologicznego, ekologicznego i przestrzennego. Jednakże zrównoważony rozwój realizowany w gospodarce rynkowej musi być instrumentalizowany względem celów biznesowych. Tę instrumentalizację można dostrzec również w zaleceniach strategii neutralności klimatycznej lansowanych w UE. W Polsce z uwagi na zaszłości historyczne lansowane były strategie przyspieszonego rozwoju ekonomicznego. Niestety, skutkowały one wyraźnym pogłębianiem się zróżnicowania przestrzennego poziomu rozwoju regionów i mikroregionów pod wpływem transformacji i realizowanej potem koncepcji rozwoju dyfuzyjno-polaryzacyjnego. Dlatego problematyka równoważenia rozwoju powinna być ściśle łączona z polityką gospodarczą w wymiarze ogólnokrajowym, regionalnym i w sprzężeniu z wielofunkcyjnym rozwojem obszarów problemowych, w tym opóźnionych w rozwoju obszarów peryferyjnych.

Uzgodnione w Agendzie 2030 i Karcie Ziemi cele zrównoważonego rozwoju i towarzyszące im zadania zostały przyjęte również przez Polskę we wrześniu 2015 r. i wpisane w Strategię na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. W warstwie etycznej i aksjologicznej jej celem jest przywracanie do życia społecznego i gospodarczego takich wartości, jak: solidarność, rodzina, wspólnota, które przez lata trudnej polskiej historii były pielęgnowane w kulturze i edukacji narodu, oparte na odejściu od systemu administrowania na rzecz współzarządzania i współdziałania odpowiedzialności za powodzenie zmian transformacyjnych, partnerstwo i współodpowiedzialność podmiotów publicznych, biznesu i obywateli za przebieg procesów rozwojowych (Raport, 2018).

Priorytety rozwoju społeczno-gospodarczego kraju zostały określone we wszystkich trzech wymiarach zrównoważonego rozwoju, a ich ostatecznym celem jest poprawa jakości życia obywateli. W wymiarze środowiskowym priorytetem pozostaje poprawa jakości powietrza w polskich miastach, zwiększenie dyspozycyjnych zasobów wodnych i osiągnięcie wysokiej jakości wód, efektywna gospodarka odpadami, racjonalne zarządzanie zasobami przyrodniczymi i geologicznymi. Jak dotychczas Polska osiągnęła 10 spośród 95 mierzonych zadań do realizacji wskazanych w Agendzie 2030⁹.

WNIOSKI

Obserwowane od kilku dziesięcioleci niepokojące zmiany w ekosferze są jednym z kluczowych źródeł narastania wielorakich zagrożeń ludzkości. Nie tylko świat nauki, politycy i sfera biznesu, ale również wszystkie grupy społeczne, jak

⁹ Pełny wykaz celów i zadań Agendy 2030 zob.: (*Transforming...*, 2019).

również poszczególne gospodarstwa domowe muszą się zaangażować w poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak pogodzić nasze aspiracje rozwojowe z działaniami, które nie przyczyniałyby się do dalszej dewastacji sfery natury i biologii, by zapobiec katastrofalnemu dla losów człowieka na ziemi pogarszaniu się jakości życia.

W poszukiwaniach przyjaznych dla sfery natury i biologii strategii działania i upowszechniania, odpowiednich dla neutralności klimatycznej technologii nie docenia się należycie problemów dotyczących wzmacniania mechanizmów oddolnego ich ssania ze strony gospodarstw domowych. Fundamentalne znaczenie tego mechanizmu wynika z faktu, że świat biznesu jest zorientowany na maksymalizację zysku, zaś politycy w społeczeństwach demokratycznych na głosy wyborców. Ci zaś, od pokoleń nie są odpowiednio wyposażeni w holistyczne myślenie, wiedzę zdolną do działania na rzecz harmonizowania rozwoju we wszystkich sferach bycia i działania człowieka. Z uwagi na osadzone w hedonistycznych wartościach charakterystyki kapitału ludzkiego, funkcjonowanie w świecie szumu aksjologicznego generowanego przez netokrację oraz zindywidualizowane ograniczenia poznawcze, informacyjne i emocjonalne ludzi wzmocnione przez przywiązanie do szlaku dziejowego ich reguły myślenia i działania funkcjonuje mechanizm błędnego koła narastania ryzyka ekologicznego. Aksjologiczne jego źródła są sprzężone z hybrydową moralnością, gdyż hybrydowy moralista czyni w praktyce to, co moralnie potępia lub ignoruje i są generowane ze wszystkich przestrzeni bytu i działania ludzi (rys. 2).



Rys. 2. Aksjologiczne źródła generowania wzrostu ryzyka ekologicznego z przestrzeni rozwoju zdeintegrowanego

Źródło: opracowanie własne.

Ewentualne działania zaradcze są spóźnione, wycinkowe, podporządkowane interesom biznesowym i politycznym, zwykle oderwane od rozwoju w sferze duchowej. Z tego powodu są pozbawione naturalnej busoli aksjologicznej. W świecie hybrydowej moralności ideał neutralności klimatycznej, podobnie jak inne szczytne ideały wolności, sprawiedliwości i demokracji pozostaje bezradny wobec hiperkonsumpcjonizmu, uprawiania *phishingu* mediokratycznego i przez sferę biznesu, jak również pogoni za przewagami konkurencyjnymi.

Koniecznym, choć niewystarczającym warunkiem przerwania błędnego koła narastania ryzyka ekologicznego jest przejście do strategii zintegrowanego rozwoju sprzężonej na poziomie osobowym z integralnym rozwojem, opartej na nowych metodach pomiaru jakości życia. Dla uruchomienia oddolnych mechanizmów pchania i wymuszania tej strategii niezbędna jest zorientowana na tę strategię modernizacja kapitału ludzkiego (Woźniak, 2019, s. 7–31) wsparta etycznymi podstawami edukacji i wychowania do poszanowania natury i godności osoby. Odwoływanie się do skrajnych ideologii zmierzających do formowania nowego człowieka, skażonych, sympatiami eugenicznymi i radykalizmem modernizacji stylu życia ludzi, a nawet usuwanie rodziny ludzkiej z historii budzi wiele kontrowersji w szerokich kręgach społecznych. Nie może też być skuteczne koncentrowanie się rządów na realizowaniu zadekretowanych na poziomie ponadnarodowym ideologicznych wskaźników niemających związku z rzeczywistymi aspiracjami rozwojowymi ludzi i specyfiką czasoprzestrzennych uwarunkowań kulturowych.

Harmonizowanie rozwoju międzysferycznego w przestrzeni geograficznej i międzypokoleniowej i neutralnego ekologicznie jest niemożliwe do realizacji w oderwaniu od dynamiki modernizacji od uporządkowanych aksjologicznie jej celów. Trzeba nawiązywać do wypraktykowanych przez pokolenia w cywilizacji euroatlantyckiej cnót umiaru, myślenia w kategoriach włodarzowania zasobami natury, a poprzez nie praktycznie wpływać na indywidualny proces decyzyjny oraz powszechne angażowanie się we wspieranie proekologicznych wysiłków rządów i lokalnych władz oraz wdrażanie inkluzyjnej polityki na rzecz ochrony zasobów natury przed dewastacją.

Integralnym i obligatoryjnym składnikiem programów wszystkich kanałów edukacji w odniesieniu do wszystkich dyscyplin dydaktycznych powinny być nie tylko kwestie ekologiczne i klimatologiczne, ale również wiedza o współczesnych zagrożeniach dotyczących świata wartości duchowych, etyczne wykorzystanie wszelkich technologii i zrównoważona konsumpcja w powiązaniu z ukazywaniem funkcji różnych wartości względem możliwości osiągania celów rozwojowych właściwych dla różnych sfer bytu ludzkiego. Państwo powinno uruchomić spójny pakiet instytucjonalny, bodźców i finansowy doskonalenia kompetencji proekologicznych, rozumienia funkcji

wartości duchowych kadr edukacji sformalizowanej i tworzenia zrównoważonych placówek edukacyjnych funkcjonujących od przedszkola do poziomu akademickiego włącznie, wyposażonych w proekologiczną bazę materialno-technologiczną.

W poszukiwaniach skutecznych mechanizmów, instytucji, narzędzi i procedur koordynacji etycznych podstaw edukacji i wychowania dla poszanowania natury trzeba mieć również na uwadze znaczenie rodziny dla międzypokoleniowej transmisji kultury gospodarowania i kształtowania etycznych podstaw edukacji i wychowania. Rodzina jest przecież niezmiernie ważną instytucją, podtrzymywania ludzkiej egzystencji, jednym z fundamentalnych filarów kreacji reguł myślenia i działania odwołujących się do miłości i dobra pozasobowego, daje życie nowej grupie wyrastającej z rodziny, jest naturalnym demiurgiem zasobu z którego wyrastać i rozwijać się może ludzka inteligencja.

Jest również sferą kształtowania charakteru konsumpcji, uzupełniania braków i strat nieuchronnie generowanych przez *market* i *government failures* także wobec sfery natury. Czy zastępowanie jej indywiduum może sprzyjać upowszechnianiu kreatywnych działań rodziny dla poszanowania zasobów natury i biologii? Nie wystarczy przecież wiedzieć co i jak, ale trzeba mieć wolę działania, która płynie z rozumienia sensu tego działania i jego słuszności w wymiarze osobowym społecznym i międzypokoleniowym. Nie można go osiąść bez odpowiedniego zrozumienia sfery duchowej człowieka i sprzężenia oraz zharmonizowania jej z pozostałymi sferami rozwoju integralnego, które dzieje się zasadniczo w rodzinie i przy wsparciu instytucji religii.

Rynek nie posiada autoregulatorów moralnych. W powiązaniu z niewystarczającym i zideologizowanym rozumieniem znaczenia tego typu regulatorów w sferze politycznej instytucje behawioralne nie sprzyjają długofalowej stabilności i dobrobytu. Jak słusznie zauważał Durkheim, centrum życia moralnego znajduje się w rodzinie. Przenoszenie go w obszar wpływów państwa, regulacji administracyjnych redukuje aktywność rodziny, różnorodność procesów dostosowawczych, nadaje jej charakter biernego obserwatora działań państwa i burzy kapitał zaufania społecznego do regulatorów moralnych (Michalski, 2014, s. 202–210). Nacisk na wydajność ze strony regulatorów rynkowych, równość i samorealizację ze strony regulatorów uruchamianych w sferze politycznej nie wystarcza dla skutecznego redukcji narastania ryzyka katastrofy ekologicznej. Trzeba je korygować regulatorami moralnymi, aktywnością rodzin i instytucji kultury, w tym również religii. Depozyt wartości duchowych w odniesieniu do Polski i cywilizacji euroatlantyckiej wywiedziony z chrześcijaństwa może stać się „mocą” ofiarowaną człowiekowi, która pozwala na znalezienie punktu statecznego koniecznego do przezwyciężenia chaosu obecnego we wszystkich przestrzeniach rozwoju, i dewastacji zasobów natury.

BIBLIOGRAFIA

- Barber, R. B. (2007). *Consumed: How Markets Corrupt Children, Infantilize Adults, and Swallow Citizens Whole*. New York: W. W. Norton & Company (polski przekład) 2008, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie, m MUZA.
- Bąkowska, K., Lachowicz, M., Marczewski, K. (red.). (2019). *Indeks Odpowiedzialnego Rozwoju. PKB to za mało*. Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny.
- Beltz, F., Peattie, K. (2010). *Sustainability Marketing, Global Perspective, John Wiley & Sons, West Sussex*. United Kingdom: John Wiley & Sons, West Sussex.
- Benedykt XVI. (2009). *Encyklika Caritas in veritate. O inteligentnym rozwoju ludzkim w miłości*. Watykan: Libreria, Edicia Vaticana.
- Biesaga, T. SDB. (2004). Komórki macierzyste i klonowanie człowieka – nadzieje i zagrożenia. *Medycyna Praktyczna*, 10, 21–25.
- Bołdyrew, A. (2012). *Maltuzjanizm i neomaltuzjanizm a koncepcja rodziny w polskiej myśli społecznej u schyłku XIX i w pierwszych dekadach XX wieku*, „Społeczeństwo i Rodzina”. Łódź: Katedra Historii Wychowania i Pedagogii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Building a Paris Agreement Compatible (PAC) energy scenario* CAN Europe/EEB technical summary of key elements. (2020). Pobrane z: https://www.pac-scenarios.eu/fileadmin/user_upload/PAC_scenario_technical_summary_29jun20.pdf (2021.02.18).
- Chyrowicz, B. (2000). *Bioetyka i ryzyko: argument „równi pochylej” w dyskusji wokół osiągnięć współczesnej genetyki*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Dokumenty Końcowe konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój” (1993). Szczyt Ziemi: Rio de Janeiro, 3–14 czerwca 1992 r.* Warszawa: Instytut Ochrony Środowiska.
- Ekologia integralna. Czy Kościół ma stać się kolejną „organizacją pozarządową”?* (2018). Pobrane z: <http://www.pch24.pl/ekologia-integralna--czy-kosciol-ma-stac-sie-kolejna-organizacja-pozarzadowa--60791,i.html#ixzz68PDzbpN8> (2019.11.20).
- Encyklika Laudato Si' Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom*. (2015). Watykan: Drukarnia Watykańska.
- Furmanek, W. (2016). Współczesność – zagrożenia dotyczące świata wartości. *Studia Paedagogica Ignatiana. Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii „Ignatianum” w Krakowie*, 19 (1), 125–155. DOI: 10.12775/SPI.2016.1.007
- Gudowski, J. (2009). Profesor Ignacy Sachs jako prekursor koncepcji zrównoważonego rozwoju. W: D. Kielczewski (red.), *Od koncepcji ekorozwoju do koncepcji zrównoważonego rozwoju* (s. 13–14). Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.
- Hull, Z. (1996). Współczesny kryzys ekologiczny a technika. *Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego*, 10, 177–187.
- Jan Paweł II (1987). *Encyklika Sollicitudo rei socialis*. Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
- Kołodko, G. W. (2013), *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Koźmiński, A. K., Noga, A., Piotrowska, K., Zagórski, K. (2017). Economics of Social Emotions: Functional Equilibrium vs. Disequilibrium in the Polish Economy Based on the BDI Indicator, 1999–2016. *Ekonomista*, 6, 644–674.

- Meadows, D. H., Meadows, D. L., Randers, J., Behrens, W. W. (1972). *The Limits to growth; a report for the Club of Rome's project on the predicament of mankind*. New York: Universe Books. (edycja polska: 1972), *Granice Wzrostu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Meadows, D. H., Meadows, D. L., Randers, J. (1992). *Beyond the Limits*. Post Mills: Chelsea Green Publishing Company (edycja polska: 1995), *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość*. Warszawa: PWE.
- Michalski, M. A. (2014). *Znaczenie rodziny dla międzypokoleniowej transmisji kultury gospodarczej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Mishan, E. J. (1967). *The Coct of Economic Growth*, Staples Press (edycja polska: 1986), *Spór o wzrost gospodarczy*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Piontek, B., Piontek, F. (2016). *Development from theory to practice*. Aachen: Shaker Verlag.
- Przemówienie papieża Franciszka do członków konferencji ekologicznej w 3. rocznicę „Laudato si’*, 6.07.2018. Pobrane z: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/ekologia_06072018.html (2019.12.15).
- Randers, J. (2012). *2052: A Global Forecast for the Next Forty Years*. Chelsea: Green Publishing, White River Junction, Vermont, (edycja polska: 2014), *Rok 2052. Globalna prognoza na następne czterdzieści lat. Raport dla Klubu Rzymskiego dla upamiętnienia 40. rocznicy Granic Wzrostu*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie.
- Raport (2018). *Realizacja celów zrównoważonego rozwoju*, Raport przyjęty przez Radę Ministrów 5 czerwca 2018 r. Pobrane z: http://unic.un.org.pl/files/259/Polska_VNR_20180615.pdf (2019.11.12).
- Rogal, H. (2010). *Nachhaltige Ökonomie. Ökonomische Theorie und Praxss einer Nachhaltigen Entwicklung*. Marburg: Metropolis-Verlag (edycja polska), *Ekonomia rozwoju zrównoważonego. Teoria i praktyka*. Warszawa: Zysk i S-ka.
- Sen, A., Fitoussi, J. P., Stiglitz, J. (2013). *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*. Warszawa: PTE.
- Transforming our world: the 2030 Agenda for Sustainable Development*. Pobrane z: <https://sustainabledevelopment.un.org/post2015/transformingourworld> (2019.11.10).
- WCDE. (1987). *Our Common Future*. World Commission on Environment and Development.
- Woźniak, M. G. (2019). Integrated development and modernisation of human capital are needed. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 60 (4), 7–30. DOI 10.15584/nsawg.2019.4.1
- Woźniak, M. G., Dobija, M. (red.). (2019). *Gospodarka Polski 1918–2018*. Tom 2. *W kierunku godziwych wynagrodzeń i wzrostu produktywności pracy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Streszczenie

Autor artykułu przyjmuje założenie, że depozyt wartości duchowych jest istotną siłą sprawczą woli poznawania funkcji odpowiedzialności, szukania *ex ante* skutecznych środków działania dla życia w dobrostanie i równoczesnego bycia dobrym i dlatego nie może być pomijany w rozwiązywaniu zagrożeń rozwojowych człowieka, w tym również w zakresie ograniczania ryzyka ekolo-

gicznego. Z perspektywy aksjologicznej sens efektywności ekonomicznej, wzrostu aktywów biznesowych i konkurencyjności staje się oczywisty wówczas, jeśli jest umocowany w mechanizmach koordynacji, instytucjach, narzędziach regulacji i strategiach działania przynoszących pozytywne odzwierciedlenie w dobrostanie odnoszącym się do całej przestrzeni rozwoju zintegrowanego, obejmującej nie tylko sferę ekonomii, społeczną, natury, ale również duchową i biologię ludzką, polityczną, wiedzy, technologiczną i konsumpcji. Z tej perspektywy badawczej zaprezentowano refleksje nad etycznymi podstawami edukacji i wychowania dla poszanowania zasobów natury i rodziny. Poprzedzono je ukazaniem najważniejszych koncepcji zmniejszania ograniczeń dla rozwoju ze strony sfery natury oraz krytyki lansowanych programów ochrony jej zasobów. Z tych refleksji wywiedziono celowość uruchomienia mechanizmów oddolnego pchania innowacji i wymuszania strategii proekologicznych spójnych ze zharmonizowanym we wszystkich sferach bytu ludzkiego rozwojem. Wskazano też na potrzebę modernizacji kapitału ludzkiego opartą na uporządkowanych aksjologicznie celach z wykorzystaniem w tym celu również instytucji rodziny i religii.

Słowa kluczowe: rozwój zrównoważony, kryzys ekologiczny, polityka proekologiczna, aksjologia ekorozwoju, edukacja ekologiczna.

Protection of nature and family resources from an axiological perspective

Summary

The author of the article assumes that the deposit of values is an important driving force of the will to discover the function of responsibility, to search ex ante for effective means of action for life in well-being and at the same time to be ethical, and therefore it cannot be ignored in solving human development risks, including ecological risk reduction. From an axiological perspective, the sense of economic efficiency, growth of business assets and competitiveness become evident if they are anchored in the coordination mechanisms, institutions, regulatory tools and action strategies that bring positive effects in well-being relating to the entire space of integrated development, including not only the economic, social, and natural, but also spiritual and human biology, political, knowledge, technological, and consumption spheres, respecting the synergies and entropies arising from the coupling between them. From this research perspective, reflections on the ethical foundations of education and upbringing for the respect of nature and the family are presented. They are preceded by the presentation of the most important concepts of constraints on development from the sphere of nature and the criticism of the promoted programmes of nature conservation. From these reflections, it was concluded that it is advisable to activate the mechanisms of bottom-up innovation pushing and enforcing pro-ecological strategies coherent with harmonised development in all spheres of human existence. It was also pointed out that there is a need to modernise human capital based on axiologically ordered goals, also using for this purpose the institutions of family and religion.

Keywords: sustainable development, environmental crisis, environmental policy, axiology of eco-development, environmental education.

JEL: A10, O10, Q01, Z10.